



Profesor zw., dr hab. Adam Chmielewski
Kierownik Zakładu Filozofii Społecznej i Politycznej
Instytut Filozofii, Uniwersytet Wrocławski
ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław, fax +(48-71) 3261009
adam.chmielewski@uwr.edu.pl

Wrocław, 25 sierpnia 2022 r.

*Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej
dr Wojciecha Wojtyły*

egzegetyczne

Przebieg kariery naukowej

Dr Wojciech Wojtyła uzyskał tytuł magistra teologii uzyskał w 2004 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przedmiotem jego pracy magisterskiej były elementy etyki seksualnej w pismach Karola Wojtyły. W 2010 roku uzyskał licencjat z filozofii na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jego licencjat dotyczył kwestii jedności i nierozzerwalności małżeństwa według Jana Pawła II. W 2014 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Przedmiotem jego rozprawy, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Andrzeja Szostka, było znaczenie kategorii uczestnictwa w myśli społecznej Karola Wojtyły-Jana Pawła II. Rozprawę recenzowali ks. dr hab. Alfred Wierzbicki (KUL) oraz ks. dr hab. Zbigniew Waleszczuk (Katholische Universität Eichstätt).

Od 2015 dr Wojtyła był zatrudniony w różnej formie w jednostkach akademickich. W 2019 roku został zatrudniony na stałe jako pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Teorii i Historii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu oraz, od 2020 roku, na etacie dydaktycznym w Katedrze Religiologii i Misjologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zainteresowania naukowe

Filozoficzne zainteresowania naukowe dra Wojtyły skupiają się na twórczości Karola Wojtyły-Jana Pawła II, której poświęcił trzy publikacje monograficzne ogłoszone przed złożeniem rozprawy habilitacyjnej oraz liczne artykuły. Wiodącą rolę w jego zainteresowaniach odgrywają kwestie antropologiczne, polityczne, społeczne i prawne. W publikacjach dra Wojtyły poświęconych tym zagadnieniom twórczość teologiczna i filozoficzna Karola Wojtyły odgrywa rolę *terminus ad quem*, a zarazem drogowskazu kierującego jego dociekaniem, w których bierze on pod uwagę również do pewnego stopnia magisterialną homiletykę Jana Pawła II. W swoich badaniach naukowych habilitant sięga również w znaczący sposób do twórczości myślicieli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wiodących przedstawicieli polskiego neotomizmu i personalizmu, a także do myśli św. Tomasza.

Dorobek naukowy

Dotychczasowy dorobek naukowy dra Wojtyły obejmuje cztery monografie, liczne artykuły i rozdziały w monografiach, prace redakcyjne, wystąpienia konferencyjne oraz wykłady. Habilitant opublikował dotychczas następujące monografie: *Między osobą a wspólnotą. Kategoria uczestnictwa w myśli społecznej Karola Wojtyły-Jana Pawła II* (Radom 2019); *Alfabet Jana Pawła II* (Radom 2018); *Transcendencja i uczestnictwo. Wprowadzenie do myśli filozoficznej Jana Pawła II* (Radom 2017). Będąca przedmiotem oceny rozprawa habilitacyjna nosi tytuł *Osoba-społeczność-demokracja. W poszukiwaniu personalistycznych podstaw władzy społecznej* (Lublin 2020).

Ponadto dr Wojtyła opublikował kilkadziesiąt pomniejszych prac naukowych. Jest wśród nich 16 rozdziałów w monografiach naukowych i 27 artykułów w czasopiśmie naukowych, z czego 4 ukazały się przed uzyskaniem stopnia doktora. Dr Wojtyła uczestniczył w pracach redakcyjnych 6 tomów zbiorowych.

W swoim dorobku habilitant wylicza aktywny udział w 19 konferencjach naukowych, udział w organizacji kilkunastu konferencji, a także cztery wykłady wygłoszone za granicą i cztery na innych uczelniach polskich. Dr Wojtyła odbył także kilka krótkoterminowych kwerend bibliotecznych za granicą, tj. w Ukrainie, Niemczech i Słowacji. Więzy współpracy naukowej łączą go w ośrodkami zagranicznymi w Ukrainie, Rumunii, Słowacji, Niemiec i USA.

W 2020 roku dr Wojtyła uzyskał z Ministerstw Edukacji i Nauki grant badawczy oraz uczestniczył w realizacji kilku innych grantów, które nie miały związku z problematyką filozoficzną. Dr Wojtyła jest członkiem rad redakcyjnych kilku czasopism, w tym jednego zagranicznego.

Liczebność dorobku naukowego habilitanta jest dowodem jest dużego zaangażowania w pracę naukową i pozwala sformułować wniosek, iż spełnia on formalne warunki kandydowania do statusu akademickiej samodzielności naukowej. Należy zarazem podkreślić, że mimo dużej aktywności publikacyjnej oddziaływanie jego prac jest znikome. Spośród ponad 40 artykułów tylko 5 ukazało się w językach obcych w czasopiśmie zagranicznych, zaś spośród tych pięciu tylko jeden ukazał się w tomie opublikowanym w kooperacji międzynarodowej między Olsztynem i Lwowem, zaś H-Index dla wszystkich dotychczasowych publikacji dra Wojtyły wynosi 2. Wpływ publikacji habilitanta na światowy dyskurs teologiczny i filozoficzny jest więc bardzo nieznaczny, zaś funkcjonowanie jego prac ma co najwyżej zasięg regionalny.

Aktywność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzacja nauki

Od 2015 roku habilitant prowadzi zajęcia z przedmiotów filozoficznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, które podlega Wydziałowi Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 2018 roku prowadzi zajęcia na studiach magisterskich i studiach podyplomowych w Instytucie Teologicznym w Radomiu przy Akademii Katolickiej w Warszawie z etyki, antropologii filozoficznej, logiki, filozofii przyrody, historii filozofii i filozofii współczesnej. Prowadzi także seminaria i konwersatoria dla innych kierunków studiów i doktorantów. Wypromował kilkunastu licencjuszy i pełni rolę promotora pomocniczego w jednej z procedur doktorskich na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Ponadto dr Wojtyła aktywnie organizuje wykłady publiczne, popularyzujące problematykę filozoficzną.

Działalność dydaktyczna, organizacyjna oraz popularyzacyjna dr Wojtyły zasługuje na pozytywną ocenę.

Rozprawa habilitacyjna

Rozprawa habilitacyjna dra Wojtyły pt. *Osoba-społeczność-demokracja. W poszukiwaniu personalistycznych podstaw władzy społecznej* została zamierzona jako próba systematycznego wyłożenia zrębów i personalistycznej filozofii polityki. W celu realizacji tego zadania autor wychodzi od objaśnienia podstawowych idei filozoficznych, które leżą u podłoża personalistycznego rozumienia człowieka, społeczeństwa, polityki oraz zwłaszcza polityki demokratycznej. Wykłada także personalistyczne rozumienie kategorii takich jak prawda, wolność, solidarność, subsydiarność, odpowiedzialność, itd.

Definiując w ten sposób swoje zadanie pisarskie, w rozdziale 1, zatytułowanym „Podstawowe idee metafizyczne i filozoficzne personalizmu” habilitant rekonstruuje idee metafizyczne, stanowiące fundament stanowiska personalistycznego, w tym nade wszystko idee realizmu metafizycznego i epistemologicznego. Rozdział 2, pt. „Koncepcja osoby ludzkiej jako ontologiczne założenie interpretacji problemu władzy społecznej”, zawiera wykład podstawowych założeń personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej. W rozdziale tym autor omawia rozumienie osoby według św. Tomasza oraz podstawowe elementy metafizyki człowieka Mieczysława Krąpca i Karola Wojtyły na temat czynu jako podstawowej formy istnienia osoby ludzkiej oraz kategorii uczestnictwa w życiu społecznym. Zagadnienia te autor rozważa w powiązaniu z ideą wolności. W rozdziale 3, zatytułowanym „Koncepcja społeczności jako przestrzeń personalistycznej interpretacji władzy społecznej”, przedmiotem omówienia są ontyczne podstawy życia społecznego. Pod tym ogólnym hasłem autor omawia podstawowe formy życia społecznego, tj. rodzinę, naród, gminę i państwo. Przedstawia także personalistyczne stanowisko w sprawie tego, co nazywa „porządkiem władczym”, koncentrując swoją uwagę na zasadach, jakie według personalizmu winny organizować zarówno życie społeczne, jak i ludzkie myślenie o nim. Zasady te to: zasada godności osoby ludzkiej, zasada dobra wspólnego i solidarności oraz zasada pomocniczości. Wykład stanowiska personalistycznego w tych kwestiach został poprzedzony historyczno-filozoficznym wstępem, w którym autor sięga najpierw do idei filozoficznych Platona, Arystotelesa i św. Tomasza, a następnie do dzieł Mieczysława Krąpca i Karola Wojtyły. Rozdział 4, pt. „Aksjologia społeczeństwa demokratycznego: prawda – wolność – odpowiedzialność” wykłada podstawowe wartości uznawane za naczelne w perspektywie personalistycznej. Narracja tej części pracy skupia się na wzajemnych więziach między prawdą, wolnością i odpowiedzialnością. Rozdział 5, pt. „Ku realizacji pryncypiów personalizmu w ramach demokratycznej formy ustrojowej społeczeństw współczesnych” omawia zagadnienia o charakterze politycznym w ściślejszym sensie niż dotychczasowe. W pierwszej kolejności, wyciągając konsekwencje z zasady poszanowania godności ludzkiej, autor przedstawia personalistyczne stanowisko w sprawie ochrony prawnej płodu ludzkiego oraz ochrony ludzi starszych. W dalszym ciągu przedstawia tezę, że polityka stanowi czynnik mający zdolność pobudzania kapitału społecznego. Uważa, że w tym celu niezbędna jest promocja idei społeczeństwa obywatelskiego i twierdzi, że pokój jest owocem sprawiedliwości i solidarności. Narrację tego rozdziału, jak i całej książki, wieńczy argument personalistyczny na temat roli kultury w sprawowaniu władzy oraz samej kultury władzy, a także roli autorytetu w procesie sprawowania władzy.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Konstrukcja rozprawy habilitacyjnej przedstawionej przez dra Wojtyłę sugeruje całościową ambicję autora. W celu realizacji tego ambitnego zamierzenia habilitant najpierw rekonstruuje stanowisko personalistyczne w obszarach ontologicznym i epistemologicznym, a następnie odzwierciedla poglądy personalistyczne dotyczące zagadnień z obszaru filozofii praktycznej, wskazując na to, w jaki sposób wynikają one z

tez filozofii teoretycznej. A zatem, wychodząc od podstaw filozoficznych i metafizycznych, autor wywodzi stanowisko personalistyczne w kwestiach politycznych, a nade wszystko w sprawach polityki demokratycznej. Rozprawa jest więc skomponowana w sposób logiczny i systematyczny. W realizacji postawionego sobie zadania autor sięgnął do dzieł wielu myślicieli zarówno z przeszłości, jak i współczesnych, ugruntowując swoje stanowisko za pomocą licznych odniesień do literatury przedmiotu. Wyżej wymienione przymioty zaowocowały książką o walorach ekspozycyjnych. Ta ogólna ocena daje podstawę do uznania, iż rozprawa dra Wojtyły spełnia ustawowe warunki niezbędne do dopuszczenia do dalszych etapów w postępowaniu habilitacyjnym.

Oceniana rozprawa posiada jednak szereg cech, które nakazują pomiarkowanie tej ogólnej pozytywnej oceny. Kilka takich aspektów projektu zrealizowanego w rozprawie należy wskazać. W pierwszej kolejności wymieniam zastrzeżenia natury metodologicznej, następnie zastrzeżenia merytoryczne oraz formalne.

Gdy idzie o kwestie dotyczące metody pracy habilitanta, należy na wstępie stwierdzić, iż narracja rozprawy w oczywisty sposób wynika ze świadomej decyzji autora, aby nadać jej charakter ekspozycyjny, syntetyczny, systematyzujący i całościowy. Ta decyzja okazała się mieć decydujący wpływ na sposób podejścia do stanowiska personalistycznego w ogóle, a w szczególności do problemów poruszanych przez habilitanta. Główną konsekwencją podjętej przez autora decyzji jest to, że jego monografia nie ma charakteru problematyzującego, analitycznego, argumentacyjnego, eksploracyjnego i kwestionującego, lecz, jak wskazano powyżej, objaśniający, ekspozycyjny, apologetyczny i „kanoniczny”, a niekiedy wręcz kazalnicy. Skutkiem tego ma ona w istotnej mierze cechy raczej odtwórcze aniżeli twórcze i oryginalne.

W celu uzasadnienia tego osądu chciałbym dokonać zabiegu ektektycznego i skontrastować sposób pracy habilitanta z alternatywnym sposobem podejścia do zadań filozoficznych, powszechnie przyjętym w środowisku filozoficznym. Jako ilustracją dla tego alternatywnego sposobu podejścia do pracy filozoficznej posłużę się artykułem Johna Maciasa pt. *John Finnis and Alasdair MacIntyre on Our Knowledge of the Precepts of Natural Law* ('Res Philosophica', Vol. 93, No. 1, January 2016; <http://dx.doi.org/10.11612/resphil.2016.93.1.4>). Jest to jeden z wielu innych możliwych tekstów, które z równym powodzeniem mogłyby służyć naświetleniu tych cech pisarstwa i metody pracy habilitanta, o które mi chodzi. Przedmiotem artykułu Maciasa są dwa stanowiska na temat statusu zasad prawa naturalnego, a więc tego zagadnienia, które odgrywa w narracji habilitanta istotną rolę. Głównym problemem w tym tekście jest to, czy i w jakim sensie zasady *lex naturalis* są *per se nota*, oraz dlaczego, mimo przekonania zwolenników prawa naturalnego, iż są one oczywiste same przez się, to istnieje wielu ludzi, którzy tych zasad nie uznają. Dodać należy, że stanowisko Tomasza jest bardziej skomplikowane, albowiem głosi on, iż istnieje kilka poziomów zasad naturalnych: (i) *principia prima et communia* (I-II, 100.3), które są „najbardziej pewne” i co do których nikt nie może się mylić; (ii) nakazy wynikające z pierwszych zasad i najbardziej pewne zasady, które każdy może „łatwo zobaczyć”, oraz (iii) te zasady, które wymagają „długiego rozważenia” i są dostrzegalne tylko przez mędrców (100.1).

Autor tego artykułu w krytyczny sposób omawia sposób rozumienia zasad prawa naturalnego przez dwóch czołowych współczesnych filozofów katolickich, Alasdaira MacIntyre'a i Johna Finnisa. W podanym dla ilustracji przykładzie nie chodzi jednak o rozbieżność zachodzącą między pozycjami wzmiankowanych myślicieli (którzy nie występują w książce habilitanta), jakkolwiek jest ona istotna właśnie dlatego, iż w ogóle zaistniała. Chodzi raczej o to, że młody amerykański badacz katolicki, bez kompleksów i nie ulegając presji niepowątpiewalnego autorytetu tych dwóch uczonych światowej rangi,

w śmiały sposób podejmuje kwestię statusu zasad naturalnych z analityczną wnikliwością i poznawczą dociekliwością, choć mogłoby się zdawać, iż kwestia ta została ustalona raz na zawsze przez Tomasza i przez nauczanie Kościoła katolickiego. Macias nie tylko w krytyczny sposób omawia oba stanowiska w konfrontacji z Tomaszowym oraz bardzo bogatą literaturą przedmiotu, nie tylko tradycyjną, lecz przede wszystkim najnowszą, albowiem temat ten jest współcześnie przedmiotem bardzo intensywnych debat, ale także formułuje samodzielne oryginalne stanowisko wobec poruszanych kwestii.

Sposobu podejścia do zadań filozoficznych, który został zilustrowany za pomocą wskazanego powyżej przykładu, próżno szukać w rozprawie habilitacyjnej dra Wojtyły. Wszystkie poruszane przezeń problemy zostały zaczerpnięte od uczonych uznanych przezeń za wiodące autorytety personalizmu, rozwijane przez niego ekspozycje i dyskusje tych problemów są oparte na osiągnięciach przytaczanych uczonych, podobnie rozwiązania dla tychże problemów, formułowane przez habilitanta, są odtworzeniem rozwiązań znanych i uznanych w ramach reprezentowanej przez niego szkoły. Za swoje zadanie habilitant uznaje przede wszystkim przedstawienie ramowej, w miarę całościowej ekspozycji poglądów filozofii personalistycznej na zagadnienia zarówno filozofii fundamentalnej, jak i praktycznej. Można więc uznać, że na mocy decyzji autorskiej dra Wojtyły, zadanie badawcze, jakie sobie postawił i które zrealizował przezeń w ocenianej rozprawie, jest twórcze wyłącznie w zakresie ogólnej ekspozycji personalizmu jako całościowego stanowiska filozoficznego.

Drugi problematyczny aspekt ocenianej monografii ma związek z tym, iż autor, dążący do możliwie pełnego wykładu filozofii personalistycznej, w naturalny sposób posługuje się terminologią ustaloną przez głównych polskich przedstawicieli tej szkoły, w ramach której uzyskały one swoje specyficzne znaczenie. W przypadku narracji dra Wojtyły jednak terminologia ta przeobraża się w specyficzny socjolekt, który rodzi poczucie, iż w przyjętej przez niego stylistyce powszechnie zrozumiałe terminy nabierają znaczeń nieco odmiennych od utrwalonych na gruncie szeroko rozumianej tradycji filozoficznej.

Z powyższym ściśle wiąże się kolejny aspekt rozprawy Wojtyły, który znajduje wyraz w jego podejściu już nie tyle do całości języka omawianej przezeń szkoły myślenia, lecz do poszczególnych kategorii i pojęć, charakterystycznych dla tej szkoły. W licznych miejscach jego narracji wydaje się, iż traktuje on ważne terminy i pojęcia nie tyle i nie tylko jako przedmioty analizy i krytycznego namysłu, lecz raczej jako szybolety, których prawidłowe rozumienie jest warunkiem dostępu do tajników objaśnianej przezeń doktryny, mniej więcej jak w przypadku Efraimitów, którzy chcieli przepłynąć przez bród strzeżony przez Gileadczyków, lecz nie umieli wymówić słowa *shibboleth* w sposób przyjęty w Gileadzie i, jak mówi Pismo, wskutek tej fonetycznej nieumiejętności w liczbie 42 tysięcy zostali pozbawieni życia (Sdz, 12, 5-7). Ten sposób podejścia do terminów kluczowych w wykładzie dra Wojtyły, takich jak prawda, wolność, odpowiedzialność, demokracja, dobro wspólne i inne sprawia, że w jego ekspozycji nie podlegają one refleksyjnej krytycznej analizie, lecz ich treść i znaczenie jest przyjmowane jako oczywiste i nieproblemатyczne.

Tej cechy pisarstwa habilitanta nie można uznać za błąd czy wadę jego narracji. Jednakże innowacyjność i rozwój w filozofii polegają między innymi, a może przede wszystkim, na tworzeniu nowatorskich kategorii służących budowie nowych perspektyw teoretycznych, służących rozważaniu zarówno istniejących, jak i nowych problemów pojawiających się w ramach danego stylu myślenia. Przytaczani przezeń reprezentanci personalizmu niejednokrotnie zademonstrowali swoją kreatywność pod tym względem; dzięki temu stali się ważnymi myślicielami i dlatego warto ich czytać. Fakt niekrytycznej akceptacji języka i stanowisk swoich nauczycieli sprawia, iż jego praca w punkcie

wyjścia zrezygnowała z twórczego zadania, jakim jest rekonceptualizacja istniejących stanowisk i poglądów, ich krytyka oraz proponowanie nowych, oryginalnych rozwiązań.

Być może najdobitniej widać ten sposób postępowania na przykładzie posługiwania się przez habilitanta terminem „prawda”; rozdział poświęcony prawdzie jako wartości (ss. 201-217) jest najbardziej problematycznym pod względem warsztatowym fragmentem całej rozprawy. Jest historycznie nierzetelny, powierzchowny, moralizatorski i demagogiczny. Historycznie nieadekwatne uznanie św. Tomasza za autora klasycznej definicji prawdy jest nie tyle stwierdzeniem faktu, co raczej deklaracją przynależności do szkoły myślenia, domagającą się, jak szybolet, odpowiedniego rozumienia i niekwestionowanego uznania. Stwierdzenie, że „każde użycie języka jest próbą odwzorowania rzeczywistości” jest świadectwem, że kwestie prawdziwości, zarówno na płaszczyźnie epistemologicznej, językowej, jak i politycznej, są autorowi całkowicie obce. Podstawowe dzieła z zakresu filozofii języka, np. Karla Bühlera, Roman Jakobsona czy Johna L. Austina wskazują, że język nie służy wyłącznie do „odwzorowywania” rzeczywistości, lecz do wielu rozmaitych rzeczy, w tym do jej zmieniania. Nie ma w tym fragmencie samodzielnej refleksji, argumentację zastępują przytoczenia cudzych opinii, zaś fragment ten został zwieńczony ogólnikiem o „głęboko personalistycznej funkcji prawdy” (s. 206) oraz oskarżeniem postmodernizmu o przedstawianie prawdy jako reżymu wykluczeń (s. 211; przy okazji należy zwrócić uwagę, że oczywiste jest, iż w każdym rozumieniu prawda służy wykluczaniu, mianowicie wykluczaniu fałszu). W epoce szerokiej dyskusji nad kategorią i zjawiskiem post-prawdy, które z pewnością winno znaleźć się w polu widzenia rozprawy o ambicjach filozoficzno-politycznych, opowiedzenie się za nieproblematycznym znaczeniem terminu „prawda” nie jest wystarczające, tym bardziej, wracając do przykładu z artykułem Maciasa, problemem pozostaje fakt, iż wielu ludzi nie uznaje prawdy zasad prawa naturalnego, nawet tych zasad, które na mocy doktryny są *per se nota*. Pozostawienie tego zagadnienia bez rzetelnej argumentacji pozostawia w pracy Wojtyły poważną lukę. Podsumowując ten wątek krytyki rozprawy, socjolektyczny charakter narracji Wojtyły sprawia, że siła perswazji jego pisarstwa w odniesieniu do czytelnika, dla którego ten specyficzny język jest obcy, jest ograniczona.

Kolejny problematyczny aspekt jego rozprawy można objaśnić za pomocą odwołania się do terminów, którymi posłużyłem się już kilkakrotnie powyżej, mianowicie pojęciem „narracji” i „ekspozycji”. Terminy te bowiem wydają się najlepiej ujmować charakter zawartego w rozprawie wykładu stanowiska personalistycznego w różnych sprawach, od ontologicznych po polityczne. Świadczy o tym nie tylko powierzchowny fakt, iż autor z wyraźną intencją dydaktyczną objaśnia źródłosłowy podstawowych terminów filozoficznych (jak na przykład na s. 41, gdzie przedmiotem rudymenarnych objaśnień są znaczenia arystotelesowskich terminów hylemorfizmu i substancji, czy pod koniec swojej książki, na s. 310, gdzie objaśnia źródłosłów „filozofia”). Takie objaśnienia są niewątpliwie potrzebne, ale winny one być adresowane raczej do studentów pierwszego roku filozofii podczas wstępnych wykładów, nie zaś na poziomie habilitacyjnym. Zarazem termin, który tylko z wielkim trudem można odnieść do jego rozprawy to „argumentacja”. Konsekwencją wspomnianej na samym wstępie autorskiej decyzji podjętej przez dra Wojtyłę jest to, że w obranym przezeń stylu nie ma miejsca nie tylko na formułowanie nowych problemów i tez, ale także na formułowanie nowatorskich argumentów i uzasadnień dla tez, które uznaje on za swoje. Brak kategorialnej i argumentacyjnej innowacyjności habilitanta można uznać za straconą szansę na ujawnienie kreatywności kolejnego pokolenia szkoły personalistycznej i jej twórczy rozwój.

W 1941 roku pewien filozof tomistyczny pisał, że „liczba wszystkich źródeł tomistycznych i literatury tomistycznej [...] – na Harvardzie i gdzie indziej – jest już ogromna” (Anton-Hermann Chroust i Frederick A. Collins Jr, *The Basic Ideas in the Philosophy of Law of St. Thomas Aquinas as Found in the „Summa Theologica”*, „Marquette Law Review, Vol. 26 Issue 1, Dec. 1941, s. 11). Jest oczywiste, że od tamtego czasu liczba ta uległa zwielokrotnieniu. Uwzględnienie całości istniejącej literatury przedmiotu jest więc współcześnie niemożliwe. Jednakże przytoczona opinia pozwala uprzytomnić kolejny aspekt pisarstwa Wojtyły, który budzi zastrzeżenie. Chodzi mianowicie o fakt, iż w swojej pracy pomija on zbyt wielką część korpusu ważkiej literatury narosłej wokół omawianego przezeń przedmiotu. Dotyczy to nawet przedstawicieli filozofii personalizmu, których listę habilitant umieścił na początku swojej książki (s. 20). Najważniejszym z uczonych zagranicznych wydaje się dla autora przede wszystkim Vittorio Possenti, którego trzy książki w polskim przekładzie cytuje on w swojej rozprawie ponad 40 razy. Liczba obcojęzycznych prac przytaczanych przez autora jest zaskakująco znikoma. Wydaje się jednak, iż przynajmniej niektórzy spośród autorów biorących udział w tych debatach zasłużyli na uwzględnienie. Skłania to do osądu, iż bardzo skromne funkcjonowanie autora w dyskursie międzynarodowym znajduje niekorzystne odzwierciedlenie w jego rozprawie.

Kolejnym aspektem ekspozycji personalizmu przedstawionej przez habilitanta jest jej dialektyczność. Tezy personalizmu są bowiem objaśniane przez autora za pomocą konfrontacji z licznymi doktrynami i postawami, które przedstawia jako on błędne lub niebezpieczne. Są wśród nich przede wszystkim postmodernizm, marksizm, liberalizm, indywidualizm, kolektywizm, sejentyzm, relatywizm oraz takie zjawiska, jak zwłaszcza „konsumizm”, przy czym te odmienne stanowiska i zjawiska są zarysowane w sposób zazwyczaj szkicowy, niepełny, a z tej racji niejednokrotnie nie całkiem adekwatny.

Ilustracją skutków takiego postępowania jest między innymi zawarte w rozprawie ujęcie postmodernizmu. Wojtyła pisze, że ruch postmodernistyczny zdominował „cały wiek dwudziesty w kulturze euroatlantyckiej na gruncie filozofii, sztuki i jej teorii oraz w teorii społecznej” (s. 36). To twierdzenie jest historycznie fałszywe. Jakkolwiek w sprawie postmodernizmu niewielu rzeczy można być pewnym, to jedną z nich jest to, iż całego minionego stulecia nie zdominował. Naturalnie wiele zależy od definicji „postmodernizmu”, której pochodzenie i treść również jest przedmiotem kontrowersji. Pierwsze użycie tego terminu pojawiło się w 1870 roku w kontekście krytyki sztuki. Dotyczyło nowego trendu w malarstwie francuskim, który starał się przekroczyć dominację stylu impresjonistycznego. W znaczeniu ogólnej nazwy dla nowej epoki historycznej termin ten został niezależnie ukuty przez Arnolda Toynbee’ego w 1947 roku, który początek ery postmodernistycznej datował na rok 1875, twierdząc zarazem, że moment ten umknął uwadze ludzkości. Obecnie przyjmuje się, że początkiem epoki postmodernizmu były lata 50 minionego stulecia. Użycie tego terminu przez pisarza amerykańskiego Irwinga Howe’a w latach 50-tych XX wieku, nacechowane intelektualną desperacją, nie upowszechniło się. Odpowiedzialnym za powstanie intelektualnej mody postmodernistycznej był Jean-François Lyotard, autor książki *The Postmodern Condition* (1979). Nieroztropne i fałszywe przypisanie dominacji postmodernizmowi w XX wieku stoi w konflikcie ze stanem faktycznym, który obejmuje silną pozycję i popularność neopozytywizmu, egzystencjalizmu, fenomenologii i innych nurtów w XX wieku, w tym także personalizmu. Wydaje się ponadto, że termin „postmodernizm” należy odnosić nie tyle do jakichś szczególnych cech XX stulecia, co raczej do intelektualnej dezorientacji niektórych myślicieli tego okresu.

Dialektyczność narracji autora przejawia się także w postaci budzącej wątpliwości, które rodzą się w momentach, gdy autor stara się wykazywać bezpośrednie konsekwencje

totalitarne rozmaitych doktryn. Przykładem tego rodzaju retoryki jest wnioskowanie, według którego konsekwencją monistycznej koncepcji bytu staje się akceptacja totalitarnej formy państwa (s. 46), z czego zdaje się wynikać, iż Spinozę należałoby uznać za proto-totalitarystę. Wojtyła formułuje także tezę, że wrogię człowiekowi ideologie totalitarne mają swój początek w redukcjonistycznym rozumieniu człowieka (s. 62); w nieuwzględnieniu metafizycznego fundamentu (s. 170) w politycznym i ideologicznym agnostycyzmie i relatywizmie (s. 202) w negacji obiektywnej prawdy (s. 225), a wreszcie w nauce i technice (s. 309). Doszukując się w ten sposób totalitarnego potencjału w rozmaitych doktrynach filozoficznych autor popada niekiedy w sprzeczność, jak wtedy, gdy najpierw pisze, iż nihilizm jest odpowiedziany za totalitaryzm (s. 33), a w innym miejscu stwierdza, że totalitaryzm jest skutkiem absolutyzacji pewnych wartości (s. 38). Termin totalitaryzm funkcjonuje w pracy Wojtyły jako filozoficzny straszak, a jego twierdzenia na temat totalitaryzmu nie sumują się w jakąkolwiek spójną koncepcję, choć tak częste odwołania do zagrożenia totalitaryzmem uzasadniają oczekiwanie, iż habilitant taką koncepcję sformułuje.

Mimo ogólnej staranności dochowanej przez autora w przygotowaniu jego rozprawy, znajduje się w niej szereg innych niedoskonałości, merytorycznych i formalnych, o zróżnicowanej wadze. O przynajmniej niektórych takich błędach należy wspomnieć.

Poważne zastrzeżenia budzi sposób pisania i najwidoczniej myślenia habilitanta, według którego przejawem ludzkiej rozumności jest „fakt tworzenia” przez człowieka różnego rodzaju zorganizowanych grup społecznych i uznanie, że społeczeństwo ludzkie nie jest instynktowną społecznością osobników, lecz społecznością osób dążących do udoskonalenia wszelkich racjonalnych działań (s. 72), jak i twierdzenie, że człowiek nie zaistniał „na skutek” organizowania się jakiejś wyższej od niego całości oraz że osoba ludzka jest bytem o najdoskonalszym sposobie bytowania (s. 87). Próby rozjaśnienia tej społecznotwórczej zdolności ludzkiej, podobnie jak pojęcie bytowania człowieka, są zasadniczo nieobecne. Habilitanta należałoby odesłać do obszernej literatury filozoficznej i teorii społecznej, argumentującej na rzecz fundamentalnej i konstytutywnej stadności i wzajemnej społecznej zależności osobników ludzkich. Uznanie, iż dużą rolę w tym procesie odgrywa język jest ahistorycznym stawianiem wozu przed koniem. Ponadto ten sposób mówienia, który wielokrotnie pojawia się w rozprawie, sugeruje radykalny, a zarazem mocno problematyczny indywidualizm tej wersji personalizmu, którą stara się reprezentować habilitant. Zarazem, opowiedziawszy się za radykalnym indywidualizmem, autor jest zmuszony przyznać przynajmniej częściową zależność życia psychicznego człowieka od cielesności (s. 97); przyznaje także, że życie w społeczeństwie jest wyrazem naturalnej potrzeby ludzkiej oraz „swego rodzaju” koniecznością (s. 123). Gdyby uczynił kolejne samodzielne kroki w eksploracji ścieżki otwartej przez ledwo wskazane przez siebie samego zależności, miałby szansę na uświadomienie sobie kolejnych aspektów i wymiarów zasadniczej niesamodzielnosci bytowej człowieka. Autor nie przedstawił także przekonującego argumentu na rzecz tezy, zgodnie z którą przypisanie radykalnej samoistności bytowej ludzkiej jednostce miałyby stanowić przekroczenie opozycji między indywidualizmem i holizmem. Orzeczenie niesamoistności społeczeństwa (s. 124) opiera się na rozróżnieniu kategorii substancjalności i relacyjności, które wcale nie jest niekontrowersyjne, zaś uznanie niesubstancjalności relacji służy przede wszystkim podkreśleniu samoistności bytowej człowieka, a więc czegoś, co należałoby wykazać, a nie orzec.

W kontekście powyższego problemu dr Wojtyła przyjmuje za swoje stanowisko, według którego wzrost dobra poszczególnej osoby jest zarazem wzrostem dobra wspólnego (s. 139) i że celem społeczności jest stworzenie warunków do aktualizacji

osobowej w nieograniczony i najpełniejszy sposób. To rozumienie dobra wspólnego budzi zastrzeżenia, albowiem jest równoznaczne z redukcją dobra wspólnego do sumy dóbr indywidualnych oraz instrumentalizacją dobra wspólnego dla realizacji celów indywidualnych. Wbrew temu stanowisku należy powiedzieć, iż dobro wspólne to takie, którego nie można osiągnąć samodzielnie i które przynosi korzyść wszystkim wytwarzającym je członkom społeczeństwa. Dobro wspólne jest rezultatem wspólnego wysiłku, którego indywidualnie nie można osiągnąć i z racji wspólności jego tworzenia daje ono wszystkim takie korzyści, jakich w inny sposób nikt nie mógłby uzyskać.

Dyskusja rodzicielskiego obowiązku wychowawczego wobec dzieci zawiera problematyczne stwierdzenie, że obowiązek ten trwa także po osiągnięciu przez dzieci dojrzałości. Z tego stwierdzenia autor wywodzi, iż w ten sposób powstaje naturalna społeczność małżeństwa i że wszelkie pozamałżeńskie obcowanie płciowe sprzeciwia się naturze. Jest to zapewne jedna z tych zasad prawa naturalnego, która dla większości ludzi nie jest *per se nota*. Być może, że na gruncie socjolektu, którym posługuje się Wojtyła, ten wniosek wypływa ze sformułowanych przesłanek, lecz w obecnej postaci przedstawione rozumowanie jest *non sequitur*. Autor nie wspomina także o obowiązku potomstwa wobec rodziców.

Błędów *non sequitur* jest w rozprawie więcej. Inny przykład zawiera się w stwierdzeniu, iż dobro wspólne nie jest sumą dóbr jednostkowych, choć wcześniej tak był właśnie orzekł, i wywodzi stąd, iż „dlatego nie można redukować go wyłącznie do wspólnego dobra ekonomicznego” (s. 185). Jak w przypadku powyższego rozumowania, ekonomiczny aspekt dobra wspólnego nie wynika z sumowania dóbr jednostkowych, ani też nieekonomiczność dobra wspólnego nie wynika z tego, iż nie jest ono taką arytmetyczną sumą. Habilitant nie rozumie koncepcji dobra wspólnego.

Rozumienie zasady pomocniczości przyjęte przez autora podkreśla konieczność udzielania takiej pomocy, która będzie sprzyjała uzyskiwaniu, odzyskiwaniu oraz rozwojowi indywidualnej sprawczości człowieka. Zbliża się ono bardzo mocno do stanowiska Chantal Delsol (której prace autor wymienia zarówno w przypisie, w bibliografii, jak i w indeksie, każdorazowo z błędem w nazwisku). Takie rozumienie zasady pomocniczości, podobnie jak przyjęte przezeń pojęcie dobra wspólnego, jest zbieżne raczej ze stanowiskiem neoliberalizmu niż z filozofią inspirowaną Chrystusowym nauczaniem.

Autor stwierdza, że zadaniem polityki według Arystotelesa było szczęście możliwie największej grupie obywateli (s. 262), wskutek czego stanowisko Arystotelesa zaczyna przypominać utylitaryzm. Zarazem wskazuje (s. 263) na wykluczenia zawarte w systemie politycznym Arystotelesa, jednakże wśród wykluczonych nie wymienia kobiet, niewolników i *vóthoi* (mieszkańców), którym kultura polityczna starożytnych Aten odebrała istotną część praw obywatelskich jeszcze w czasach Peryklesa.

W rozprawie znajduje się też pewna liczba błędów typograficznych. Np. książka Karola Wojtyły *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, jest cytowana kilkakrotnie z błędem w tytule. W nazwisku przytaczanego Andrzeja Czajowskiego jest błąd. Niemal wszystkie prace przytaczane przez autora są przekładami. Jednak książka Karla Poppera *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, jako jeden z bardzo nielicznych wyjątków, została przywołana w oryginale angielskim mimo tego, że jej polskie legalne wydanie jest dostępne od 1993 roku. Habilitant odróżnia „uczestnictwo” od „partycypacji” (s. 282), jak gdyby angielski odpowiednik uczestnictwa, po przyswojeniu na grunt polski, nabierał odmiennego znaczenia od terminu, którego jest odpowiednikiem. Stwierdzenie, że takich wartości, jak wolność, demokracja, sprawiedliwość, równość itd. państwo nie może osiągnąć „instytucjonalnie” (s. 183) jest fałszywe: tam, gdzie te wartości zostały zrealizowane w życiu społecznym, dokonano

tego za pomocą instytucji takich jak parlamenty, konstytucje, uregulowania prawne, urzędy, administracja, itd. Zagadkowe „skłonności drażeniowe”, pojawiające się na s. 288, należy zastąpić zwrotem „skłonnościach dążnościowych”.

Ocena końcowa

Podsumowując ogólnie ocenę wniosku dra Wojtyły o nadanie statusu samodzielności naukowej należy stwierdzić, iż jego dotychczasowa aktywność badawcza i dydaktyczna jest świadectwem dużego zaangażowania intelektualnego na rzecz rozwoju wiedzy w obszarze teologii i filozofii. Zaangażowanie to przejawia się także w obszarze organizacyjnej aktywności akademickiej habilitanta, w mniejszym stopniu zaś w popularyzacji wiedzy naukowej. Dorobek naukowy spełnia ustawowe warunki umożliwiające dopuszczenie do oceny habilitacyjnej. Monograficzność tego dorobku, poświęconego w znacznej części filozofii personalizmu i jednemu z czołowych jego przedstawicieli, Karolowi Wojtyłe, budzi jednak istotne zastrzeżenia. Słabością wniosku jest także to, iż mimo znacznej liczby publikacji ogłoszonych w dotychczasowej karierze, habilitant nie zaistniał w dostrzegalny sposób w dyskursie międzynarodowym. Rozprawa habilitacyjna spełnia oczekiwania ustawowe, jakkolwiek jest obciążona pewnymi defektami, które obniżają jej wartość w tym sensie, iż nie stanowi ona na tyle znaczącego wkładu w rozwój wiedzy naukowej w obszarze filozofii, jakiego można byłoby oczekiwać od aktywnego badacza.

Mimo zastrzeżeń co do niektórych cech charakterystycznych dorobku dra Wojciecha Wojtyły i jego piarstwa filozoficznego, uznaję, że może być on dopuszczony do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Adam Chmielewski

